Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 6 października 1927** Numer czwartkowy **20 gr.**

HASŁO

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	1 Zł.
kwartalnie	2 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

OGŁOSZENIA:

Strona	180 Zł.
1/2 strony . . .	90 „
1/4 „ . . .	50 „
1/8 „ . . .	25 „
1/16 „ . . .	13 „
1/32 „ . . .	7 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

WYCHODZI DWA RAZY W TYGODNIU

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 40. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Drugie oblicze.

Kiedy Rzeczpospolita odetchęła po karkołomnych eksperymentach ludzi z pod znaku prawicy i kierowana ręką i sercem tego, którego zadaniem życiowem było, w niemocy i kajdanach jęczącą Ojczyznę doprowadzić do wielkości i chwały, każdy dzień jutrzejszy stawał się dla dla obywateli państwa polskiego mniej niepewny i kiedy wiara zaczęła się budzić w lepsze jutro, przestraszyli się prowodyrzy wczorajszych harców rządzenia, bohaterzy mordu pierwszego prezydenta, gdyż zrozumieli, że spokojna i systematyczna sanacja dzisiejszego rządu staje się dla nich nieprzebytą zaporą do władzy.

Postanowili działać.

Pod zwyczajnem ich hasłem, jedynie narodowo uprawnionych i pierwszych obywateli państwa, ugrupowali się w wielki obóz, pozorując pracę dla dobra ojczyzny. Szumne hejnały głosiły zwrot w polityce dnia jutrzejszego. Ale hejnały, górnolotne frazesy, były tylko pokrywką podziemnej, kreciej, antypanstwowej roboty.

Prawdziwe, to drugie oblicze, okazuje się w ohydnem skrzywieniu naszym oczom.

Onegdaj wykryły władze we Lwowie całą zorganizowaną szajkę, należącą do Wielkiego obozu, gdzie w potajemnej drukarni drukowano ohydne paszkwile na Rząd, a specjalnie na Marszałka, gdzie znajdowała się arterja tych, którzy podkopywali autorytet Państwa nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Ostatnio w owej tajnej drukarni wydrukowano setki tysięcy kłamstw w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego.

W odezwach tych nie mniej ni więcej zarzucają ludzie wielkiego obozu, iż Rząd usunął gen. Zagórskiego.

Malutkie krety, które nie wzdrygały się podnosić ręki na najwyższego dostojnika Państwa, w zwierzęcej swej etyce podrzucają obecnemu Rządowi swój sposób myślenia.

I pocóżby Rząd miał usuwać tego generała zbrodniarza, którego może i musi ukarać?

Niechaj mi będzie wolno „relata referro“ opowiedzieć moją rozmowę z jednym bardzo poważnym obywatelem Gdańska filarem prawicy który mi opowiadał, że w pewnej wsi na Pomorzu, w zacisznym dworku, żyje sobie dostatnio i przyjemnie generał Zagórski w gościnie u wielkiego ongiś męża stanu. „Nie wolno mi wyjawić tego dokładnie—kończył obywatel Gdańska — ale przecież kiedyś wszystko wyjdzie na jaw i wtedy się świat dowie, że zaginiony generał przeżywał dolce far niente w zacisznym dworku.“

Asy Wielkiego obozu wiedzą zapewne dokładnie o tem — tem ohydniejsze są ich paszkwile i oskarżenia. *K.*

Więziennictwo polskie.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie“ — oto typowe polskie przysłowie, takie typowo nasze.

Otóż idzie nam tu o przedstawienie faktycznego stanu więziennictwa w naszem młodem państwie, o którem krążą wprost potworne wieści a rozpuszczanie przez czynniki wrogie polskości, bądź to przez ludzi pesymizmem przesiąkniętych.

Jak się jednak okazuje z wywiadu udzielonego przedstawicielom prasy, przez p. wiceministra sprawiedl. Cara, sprawa więziennictwa naszego nie tylko że nie ustępuje w tym kierunku państwom zachodnim a nawet w niektórych wypadkach przewyższa je.

Zakładów więziennych naogół posiadamy 333, podzielonych na 3 klasy, o pojemności 41.557 więźniów. Ponieważ stan zaludnienia zakładów więz. wynosi 27.213 więźniów, przeto mowy być nie może o przeludnieniu, ergo, więźniowie mogą się w swych celach poruszać zwobodnie, posiadając sporą ilość powietrza.

Przepisy sanitarne są w najmniejszym szczególe skrupulatnie przestrzegane, pomoc lekarska zapewniona, wszędzie izby szpitalne a przy większych więzieniach szpitale okręgowe. Nic dziwnego że odsetek zgonów w naszych więzieniach z roku na rok się zmniejsza, a statystyka zagraniczna tak małej śmiertelności dotychczas nie wykazała.

Aby umożliwić więźniom opuszczającym mury więz. otrzymanie pracy, istnieją przy zakładach różnorodne warsztaty w ogólnej liczbie 400.

Co do pogłosek jakoby personal więzienny bił więźniów p. wiceminister Car wyjaśnił że kwestję tę osobiście badał przy wizytacjach zakładów, jednak nigdy nie spotkał się z jakimikolwiek skargami na złe obchodzenie się.

Odnośnie do zakładu więziennego w Tarnowie, p. wicemin. Car przy wizytacji tegoż odniósł nader korzystne wrażenie, prócz małych usterck organizacyjnych względnie urządzeniowych które są naśladowictwem państw zaborczych a w konsekwencji nie odpowiadających duchowi czasu.

To są jednak tak małe niedomagania, że całość przedstawia się jako zakład naprawdę po zachodnio europejsku urządzony, mający wszystkie możliwe wymogi higjeniczne, piekarnię elektryczną, łaźnię, bardzo obszerną i efektownie urządzoną kaplicę chrześcijańską, oraz wyznania mojżesz.

Bibljoteka obficie zaopatrzona uprzystępnia każdemu z nieszczęśliwców korzystanie ze strawy duchowej. — Są też prowadzone kursa szkolne, po ukończeniu których uczniowie otrzymują świadectwa równorzędne świadectwom ze szkół powszechnych.

Tak więc więzienie doby dzisiejszej nie jest katorgą — przyjęto zasadę że do więzienia nie idzie zbrodniarz lecz człowiek i jako takiego, traktuje się go. Widzimy więc że kulturalnem postępowaniem z więźniami zyskamy sobie kiedyś uczciwych rzemieślników, którzy będą przykładem dla innych.

Z tygodnia lotniczego.

Tydzień lotniczy w Tarnowie dał pokaźny dochód.

Ze zbiórki dn. 11. 9.	656 zł.
„ „ „ 18. 9.	411 zł. 43 gr.

Kasa Oszczędności dała salę za darmo i 20 zł.

Tow. Szkoły Ludowej salę w Marzeniu.

Gmina Izraelicka	30 zł.
Firma Pisz	32 zł. 20 gr.
Urzędnicy P. D. U. W.	20 zł.
Dochód z Akademji	127 zł. 22 gr.
Z dancingu	585 zł. 97 gr.

Specjalnie podnieść należy hojny dar ks. Sanguszki, który wyasygnował na Tydzień Lotniczy 1000 zł. Zaś Rada powiatowa 500 zł. Ponadto Browar Sanguszków dostarczył bezpłatnie 1 1/2 hl. piwa, browar br. Götza 1/2 hl. piwa, p. Dworak 50 flaszek piwa. Warsztaty kolejowe zbiórka 525 zł. Znaczki na koleji przyniosły 200 zł.

Ogółem tydzień lotniczy przyniósł 4.089 zł. 42 gr.

Wydatki wyniosły 344 zł. 20 gr.

Akcja dla Powodzian.

Akcja pomocy dla powodzian zapowiada się dobrze. Specjalne komitety parafialne wykazały się dużemi rezultatami. Bliższych cyfr jeszcze podać nie możemy — jednak dowiadujemy się że poszczególne parafie zebrały bo kilkaset złotych, a oprócz tego po kilka metrów zboża. Komitet miastowy urządził w niedzielę u Skolimowskiego sprzedaż kwiatów, która to dała 108 zł. dochodu. Zbiórka uliczna odbędzie się w niedzielę.

W najbliższym czasie odbędzie się Wenta.

W sprawie definitywnego uregulowania ruchu autobusowego.

Komunikacja autobusowa z okolicznemi miasteczkami wzrasta niemal codziennie, ożywiając ruch kupiecki.

Najwyższy jednak czas, aby komunikację tą ująć w jakiś regulamin.

Magistrat przyznał jako postój dla autobusów Plac pod Dębem. Plac ten nie nadaje się już dziś na stację autobusową, gdyż jest za mały. Pozatem koniecznie trzebaby było usunąć z placu dorożki, które również mają tam postój.

Magistrat powinien zarządzić umieszczenie

tablic orjentacyjnych, jak to jest w Krakowie — i przestrzeganie godzin wyjazdu, również liczba pasażerów nie powinna przewyższać cyfry przez starostwo ustalonej.

Najlepiejby było, gdyby urządzono stację ze sprzedażą biletów.

Autobusy muszą być utrzymywane higienicznie.

We wtorek 4. bm. o g. 11-tej rano odbyła się policyjna komisja, która miała zbadać, czy wszystkie autobusy stojące na Placu pod Dębem mają koncesję — czy wszyscy szoferzy mają prawo jazdy — czy wozy są technicznie odpowiednie i czy higiena jest przestrzegana.

Najbliższem zadaniem Magistratu jest oddanie większego i odpowiedniejszego placu na postój autobusowy i urządzenie tam wzorowej stacji, gdyż dziś jeszcze odbywa się tam wszystko na modłę Pipidówki, to jest autobusy nie odchodzą o oznaczonej godzinie, tylko czekają, aż wóz jest pełny, że szpilki nie zmieścisz, a nadewszystko według zasady komunikacyjnej, jeśli się komuś daje koncesję na komunikację między jednem miastem a drugiem, musi się ściśle tej koncesji przestrzegać i stale kursować między temi miastami.

U nas w Tarnowie inaczej. Wszystkie autobusy nie kursują w soboty i święta żydowskie, bowiem mniejsza jest liczba pasażerów. To jest niedopuszczalne. Odpowiednie władze powinny surowo nakazać właścicielom autobusów, aby komunikacja odbywała się w soboty również.

K.

Komunikat Zarządu Powiatowego Partji Pracy w Tarnowie.

Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego i Zarządu Koła Miejscowego Partji Pracy. Na zebraniu ustalono zasadnicze wytyczne działania na terenie Tarnowa i okolicy aż do czasu mającej nastąpić konferencji w sprawie fuzji pokrewnych organizacji.

Zarząd

Powiatowy Partji Pracy w Tarnowie.

Z Rady powiatowej.

Ostatnie posiedzenie Rady powiatowej było dniem tryumfu i uznania dla p. rdc. Krupińskiego, komisarza rządowego Rady powiatowej. W przeciągu bardzo krótkiego czasu potrafił On uporządkować stosunki w powiecie, zabagnione jeszcze z czasów wszechwładztwa p. Witosa, to też spotkały Go na ostatniem posiedzeniu wyrazy ogólnego uznania i to nawet ze strony zwolenników starego porządku, trudno bowiem widząc rezultaty, negować faktom dokonanym. W szczegółowości ze sprawozdania komisarza Rady powiatowej dowiedzieli się obecni o reorganizacji kancelarji (o czem niejednokrotnie już pisaliśmy), o zakupieniu z funduszów poza budżetowych automobilu koniecznego do objazdów powiatu, o energicznej naprawie zniszczonych przez powódź dróg (na co wydano w b. r. około 100.000 zł.), o rozdzieleniu między rolników dotkniętych klęską gradobicia, bezpłatnie poważnych ilości tatarki dla zasiania jej na przeoranych polach, i t. d.

Z ważniejszych uchwał podnieść należy postanowienie wstawienia do budżetu na rok przyszły zł. 10.000 na automobilizację straży pożarnej, co nie tylko dla miasta, ale i dla powiatu mieć będzie pierwszorzędne znaczenie, oraz desygnowanie zł. 500 na rzecz powodzian z Małopolski.

K.

Regulacja ulic.

Po przybyciu p. inż. Wojewskiego szereg ulic najbardziej zaniedbanych doczekał się regulacji. I tak robota wre na Wekslarskiej, Żydowskiej, Folwarcznej, Pocztowej, Kantorji i na Olearskiej. Kilka ulic jest już na ukończeniu. Następnie będą przebudowane ulice Skargi, Wojtarowicza, św. Marcina, Bernardyńska a w końcu Chyszowska. To są plany najbliższe. Mimo braku gotówki prace postępują bardzo szybko naprzód a to dzięki niezmordowanej energji budownictwa, które obok braku pieniędzy, walczy jeszcze z brakiem robotników wykwalifikowanych. Wszystke włączenia na głównych arterjach ulic łączące główne ulice z bocznemi, muszą ulec racjonalnej przebudowie, gdyż w dzisiejszym stanie są niemożliwe i tak Przecznica Chyszowska, Średnia, Zielona, ul. Sierotek i wiele innych będą uregulowane i główna arterja miasta otrzyma wygląd europejski.

—a

Na ekranie życia.

W sali strzeleckiej odbyła się loterja na kwiatki. Sala przepełniona była prześlicznemi wazonami do których uśmiechały się pożądliwe oczy pań. Ale najpiękniejsze kwiatki, to te — które roznosiły losy, karotujące niemiłosiernie.

Nie jeden wygrał wazonik — nie jeden ale zdobył ten najpiękniejszy kwiatek — i tak — ten co wygrał niósł głowę kapusty do domu, ten znowu, który dużo przegrał — na czysto wygrał, bo szedł z figlarnie uśmiechniętym „bobem“ już wcale nie karotującym do parku — by przyjrzeć się egzotycznym roślinom! Egzotycznym dlatego, że wcale nie pielęgnowane przecież rosną.

W Secesji sezon się rozpoczął. Wszystkie adwokaty i inni bywalcy ciągną przez pół nocy słomką herbatę, przypatrując się tępym zwrokiem kandydatkom na małżeństwo, zatańczą czasem coś między polką a schimy co nazywa się po tarnowsku charleston. Muzyka jest w Secesji dobra — za to mina właściciela zła; gdyż stu gości wypija pięćdziesiąt czarnych kaw i dwie butelki piwa.

Całkiem inny dancing jest u Abenda. Tam się dużo pije, a kiedy kawaler w alkoholicznym drygu podchodzi do rumianej panny, żeby się z nim puściła po sali — odpowiada nadobna: „niemam życzenia, idź pan do pierona“.

Podobno jest w Warszawie jakieś biedne indywiduum które sobie ubzdurało, że jest królem Zygmuntem IV-tym. Głupek ten wystosował podanie do najwyższego trybunału — aby wyexmitował p. Prezydenta Mościckiego z zamku król. albowiem zamek królewski do niego należy. Mają więc tarnowscy monarchiści swego króla — i jedną pociechą, że nie jest mądrzejszym wcale od nich.

Wszystkim, którzy chcieliby mieć w swoim mieszkanin telefon, ślę dobrą radę: niech się lepiej okąpią w grudniu w Dunajcu albo każą się 3 razy dziennie chłostać, niż mieliby się stać ofiarami tego djabelskiego aparatu.

Bo co człowieka wszystko czeka, kiedy już zawieszą mu w mieszkaniu telefon. Masz ważny interes... kręcisz korbą... czekasz pięć, dziesięć, pietnaście minut — bębnisz zdenerwowany palcami — pocisz się — i nic! dzwonisz ponownie — jakieś dźwięki jakby się aparat z ciebie śmiał, ale zresztą cisza. Chciałbyś pięściami rozbić aparat, dzwonisz, dzwonisz, dzwonisz — i nic... nareszcie jakiś damski głosik.... czemu do djabła pan tak kręcisz? — czekam 15 minut — a spiesze się — no to niech pan fiakrem pojedzie, odpowiada jakiś głosik.

Już chcę piorunami wybuchnąć, ale przypominam sobie, że nie można się narazić na skargę o obrazę urzędnika. Zdławionym głosem, seplenię Nr. — dzwonię — czekam, czekam, czekam znowu dzwonię, znowu czekam, chciałbym zębami zgryść aparat, aż przypominam sobie radę urzędniczki — biorę fiakra i jadę załatwić interes.

P. S. Potem telefowaniu zważyłem się. Straciłem cztery kilo.

Zbieramy się często w księgarni p. Seidena aby porozmawiać o sprawach duchowej strawy naszego miasta, albowiem tam się organizuje koncerta, przedstawienia i t. p. Podczas takich pogadanek czasem ciekawe dolatują nas rozmowy kupujących.

Oto onegdaj przeglądała jakaś pani książkę Maeterlincka „Życie pszczół“ Przegląda jeden rozdział... drugi... nagle zwraca się do p. Seidena. A czy niema pan coś w tym rodzaju, ale o krowach?

J. K.

Kronika z Dąbrowy

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ W GRĄDACH. Dnia 18 b. m. odbyło się we wsi Grądach tut. powiatu, uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci poległych z tej gminy w wojnie światowej.

Pomnik ten stanął staraniem tamt. Ochotn. Straży pożarnej. Z ramienia władz przybyli na uroczystość p. starosta Szeligowski sędziwy senator Bojko i wielu innych. Inaugurował wspaniały pochód do kościoła paraf. w Bolesławiu, który po nabożeństwie i poświęceniu wieńców, ruszył z powrotem do Gradów. W pochodzie wzięły tłumny udział okoliczne mieszczaństwo, straże pożarne koła i związki młodzieży, nauczycielstwo i t. d. poprzedzane dziarską orkiestrą gimnaz. z Dąbrowy. Liczna banderja konnych Krakusów oraz gromadki uroczych Krakowianek na strojnych zielenią wozach dopełniały pięknego i barwnego obrazu. Po rzeczowem przemówieniu ks. Kanonika, odbyło się odsłonięcie i poświęcenie pomnika, poczem nastąpił szereg mów okolicznościowych, śpiewów i deklamacji. Po uroczystości poświęcenia pomnika, odbyło się staraniem Straży poż. przyjęcie licznych gości a na zakończenie zabawa ludowa dla uczestników.

Ufundowanie tego rodzaju pomnika w wiosce Grądach daje wymowny dowód pracy kulturalnej naszego nauczycielstwa na wsi, jakoteż wystawia pochlebne świadectwa organizacji tamt. koła młodzieży.

Czyn powyższy, powinien świecić przykładem innym naszym wioskom, aby w ten sposób uczcić pamięć tych, co krew i młode życie złożyli na ołtarzu ojczyzny.

ZBROJNY NAPAD NA DWÓR P. SALPETRA W ŻELICHOWIE. We czwartek dn. 22 u. m. miał miejsce zbrojny najazd na dwór w Żelichowie. Sprawcy w osobach Dawida Randa. jego synów Lazara i Hirszka Leiba tudzież jego zięcia Isaka Fiszmanna, przybrawszy sobie pomocnika w osobie Lazara Kammera uzbrojeni w widły, pałki, siekiery i t. p. narzędzia zajechali furmanką pod dwór Salpetra, by wywrzeć na nim zemstę za jakoby nieziszczone pretensje do jego sadu czy też owoców. Zastawszy bramę wjazdową zamkniętą rozbili ją na kawałki, poczem weszli do sadu i pustosząc go, oczekiwali nadejścia nieobecnego wtym czasie właściciela. Skoro oczekiwany nadszedł rzucili się na niego z ukrycia, lecz udało mu się wymknąć z rąk napastników i uchronić się w mieszkaniu a w ślad za nim podążył Dawid Rand i jego pomocnicy i wyłamawszy drzwi wtargnęli do wnętrza. Otoczony p. Salpeter strzelił wówczas z rewolweru w powietrze i korzystając z chwilowego zamieszania, umknął przez okno do czworaków, gdzie stanęła w jego obronie służba i zmusiła napastników do odwrotu.

Powiadomiona o fakcie policja zarządziła natychmiastową obławę i aresztowała wszystkich uczestników, przekazując ich do dyspozycji Sądu pow. w Żabnie. —

JASKÓŁKI PRZEDWYBORCZE. W niedzielę dn. 25 u. m. odbyło się w sali miejskiej Sokoła zebranie „Klubu pracy.“ Referowali P. P. starosta Szelikowski radca Matuczewski Dr. Hubert i inni. Na zebraniu które nosiło charakter organizacyjny ukonstytuowano następujacy zarząd: Prezes burmistrz Franciszek Bątorowicz, wiceprezes Dr. Hubert z Żabna, sekretarz nauczyciel Rudnicki z Konar, skarbnik Kaz. Burgiel. Nowe stronnictwo zamierza rozwinąc silną agitację na terenie powiatu.

Popołudniu odbył się w tym dniu wiec P. P. S. w domu pryw. p. A. Kornika. Zagaił zgromadzenie przewobniczący wiecu A. Kornik, poczem przemówił Dr. Romuald Szumski z Krakowa. Prelegent przedstawił w zarysach sytuację polityczną i gospodarczą państwa i oświetlił przyczyny opozycji P. P. S. wobec polityki rządu. Mimo zwykłej werwy w przemówieniu, nie zdołał prelegent przekonać słuchaczy o konieczności opozycji wobec Rządu.

Jak więc widzimy walka wyborcza rozpoczęta. Różne partje stroją już istrumenta aby przy bliskich wyborach stworzyć hałaśliwą muzykę jazz — bandu. Frakcje zydowskie przygotowują w cichości swoje basy aby nie brakło akompaniamentu, a no zobaczymy komu kurka jajko zniesie!

Lew

SPORT

SENZACYJNE ZWYCIĘSTWO „METALU“ NAD „REPREZENTACJĄ KLUBÓW ŻYDOWSKICH 18 : 1

Sklecona beznadziejnie reprezentacja nie mogła się w żaden sposób przeciwstawić zgranej jedynastce „Metalu“ która już do pauzy zadokumentowała swą przewagę podciągając po pauzie wynik do rekordu tarnowskiego.

Dziwiło widzów to, że w drużynie klubów żydowskich grało aż 7 katolików to też reszta graczy demonstracyjnie nie ruszała się do piłki pozwalając Metalowi uzyskać dowolny wynik.

WISŁOK WYGRYWA Z MAKKABI JASIELSKĄ W JAŚLE CHOCIAŻ NIE POTRAFIŁ TEGO DOKONAĆ W RZESZOWIE.

Ambitną drużyną „Wisłok“ wobec stała przed koniecznością przywiezienia obu punktów, aby móc

stanąć jeszcze raz do rozgrywki z Makkabi. To też gra prowadzona była bardzo ofiarnie, a zwycięstwo gości jest zupełnie zasłużone. Sędziował p. Fast z Tarnowa (kazując się wcale dobrym.

TARNOVIA mimo przesilenia w drużynie ma zamiar zakończyć sezon bieżący, o ileby jednak nie doszło do porozumienia z „Ligą“ i dalszych przymusowych gier o wejście do klasy państwowej, szeregiem poważnych imprez dla wyszkolenia drużyny na rok przyszły. W programie są rozgrywki (już zakontraktowane) z Jutrzenką (Kraków) Hasmoneą (Lwów) i Wisłą (I. B.) to ostatnie spotkanie 16. lub. 23 b. m. w Krakowie.

ZIEMIAN pozostanie już prawdopodobnie na stałe w Warszawie gdzie gra w klubie „Legja“.

JACHIMEK PIERWSZY który ze Smoczkiem pojechał do Garbarni, nie jest jeszcze dla Tarnovii stracony, prawdopodobnie nie da on się uwieść obietnicom jednego z byłych graczy „Metalu“, który pośredniczy w „uwodzeniu“ graczy Tarnovii starając się chociażby w ten sposób dopomóc swej drużynie, w dążeniu do osięgnięcia mistrzostwa Tarnowa.

SAMSON mimo wielu zapowiedzi nie zorganizował żadnej imprezy tenisowej w tym roku. Powodem jest niedbałość kierownictwa sekcji, bo dobre korty i znaczne zainteresowanie się publiczności tem sportem wróżyły powodzenie podobnej imprezie. Na walnem zebraniu posypią się znowu zarzuty, przeciwko sekcji footbalowej, a jakżeż dodatnio wygląda jej praca w porównaniu do tenisistów.

NA OTWARCIE BOISKA Ż. M. S. co nastąpi w dniach 15 i 16 b. m. przyjechać ma do Tarnowa Makkabi I. (Kraków).

Komunikat Podokręgu Tarnowskiego.

W związku z nieodbytemi zawodami na rzecz powodzian w sobotę 1 pazdz., urządza się w pierwsze dwa dni świąt żydowskich turniej drużyn żydowskich, którego dochód zostaje przeznaczony na cele komitetu dla powodzian.

Program turnieju jest następujący:

Wtorek 2. pazdz. godz. 14 Samson — Ż. M. S. godz. 15·30 Jutrzenka — Makkabeusz, godz. 14 drużyny pokonane z poprzedniego dnia ze sobą. Godz. 15·30 zwycięzcy z poprzedniego dnia ze sobą o pierwsze miejsce.

W razie wyniku remisowego rozstrzyga los o zestawieniu przeciwników w drugim dniu.

Zezwala się wyjątkowo graczom zdyskwalifikowanym na uczestnictwo w zawodach powyższych.

Kluby mają obowiązek stawić kompletne pierwsze drużyny, które zjawią się na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów na boisku Sokoła I.

Dodatkowe terminy rozgrywek o mistrz. zostały naznaczone jak następuje: 23 pazdz. Jutrzenka — Czarni (Jasło) dogrywką 34 min. w Tarnowie, koszta ponoszą obie drużyny po połowie. 23 pazdz. Mistrz kl. C. grupy rzeszowskiej — Ż. M. S., 30 pazdz. Ż. M. S. — Mistrz kl. C. grupy rzeszowskiej. Drużyny wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Naznacza się trzecią rozgrywkę o mistrz. kl. C. Wisłok — Makkabi na 16 pazdz. na boisku Bar-Kochby w Rzeszowie. Urządzeniem zawodów zajmie się K. S. Wisłok który odpowiadać będzie za spokój na boisku. Na zawody delegowany będzie reprezentant kierownictwa podokręgu z prawem wydawania zarządzeń odnośnie do porządku na boisku.

E. Aberdam mp. — *Roman Jarosz mp.*
Sekretarz: — Prezes:

Koncert kwartetu Drezdeńskiego.

Dobrzy znajomi, mili muzykalnej publiczności naszego miasta. Zjawiło się ubiegłego roku tych czterech muzyków o inteligentnych subtelnych twarzach i swym wirtuozowstwem w technice i w głębieniu się w definitywną treść kompozycji zdobyli sobie szturmem publiczność tarnowską, tak jak zdobywają sobie muzycznych słuchaczy całego świata, urabiając sobie markę najlepszego kwartetu na całej kuli ziemskiej.

Obecnie bawi kwartet Drezdeński w Warszawie, koncertując w Filharmonji. Z Warszawy udając się do Wiednia, koncertować będą w Krakowie, w Poznaniu, Lwowie, w Bydgoszczy i w wielu innych miastach.

Również w Tarnowie odbędzie się jedyny koncert kwartetu Drezdeńskiego, gdyż dzięki usilnym staraniom Biura koncertowego S. Seidena przybędą wielcy muzycy do Tarnowa.

Jak wielkie zainteresowanie jest tym koncertem świadczy fakt, że bilety wejścia są już prawie rozprzedane.

Koncert odbędzie się dnia 13-go b. m. o godz. 8-ej wieczór w sali Kasyna.

Dodać należy, że kwartet Drezdeński udaje się następnie na wielkie turneé artystyczne po Włoszech poczem już jest zaangażowany do Indji na trzydzieści koncertów. K.

W dniu 11 października b. r. o godz. 8-ej rano odbędzie się na targowicy miejskiej w Tarnowie, publiczna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych oddziałów stacjonowanych w Tarnowie.

Sprzedaż jest publiczna bez ograniczenia.

Podziękowanie.

Wszystkim PT. Paniom i Panom za gorliwe zajęcie się zbiórką na rzecz Domu dla nieuleczalnych w Tarnowie, urządzoną w dniu 2 paźdz. br., oraz wszystkim życzliwym PT, Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie za podjętą ofiarność dla naszego Zakładu.

Zbiórka przyniosła dochodu 375 zł. i 92 gr. które z rąk W. Pani Szypuliny odebraliśmy

Tarnów, d. 4/X 1927.

Ks. Walczyński
prezes Tow. św. Filomeny.

Kronika.

LEKCJI JĘZYKA FRANCUSKIEGO i angielskiego pojedynczo i zbiorowo udziela Zofja Makowska, ulica Urszulańska 19., I. p.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY Maksa Wischnowitza przeniesiony z lokalu przy ulicy Wałowej Hotel City na ul. **Krakowską 18.**

WCZORAJ ODBYŁA się na podwórzu gmachu policyjnego rewizja dorożek konnych.

W skład komisji wchodzili ze Starostwa p. kom. Marzec, fizyk p. Dr. Warenda i weterynarz p. Dr. Chwalibiński z ramienia magistratu p. Dr. Pilcer, z policji p. p. kom. Dorożański i Malinowski.

Do rewizji stanęło 37 dorożek, i wszystkie zostały uznane za zdatne prócz drobnych usterek w kilku dorożkach, które w najbliższym czasie mają być usunięte.

CÓROM KORYNTU rozporządzeniem Starostwa zabroniono przebywać na ulicach prez. Mościckiego i Piłsudskiego.

Nie wolno im również przebywać na ulicach Krakowskiej Wałowej i Kolejowej.

CHCIAŁ SIĘ BAWIĆ a nie miał pieniędzy!

Na zabawie 5. p. Strzelców bawił się szeroko Wantuch Stanisław, fundował wszystko i wszystkim — nie miał pieniędzy, skradł bloczki bufetowe na szkodę zarządu na kwotę 120 Zł. Biedny Stanisław rozmyśla teraz za kratami nad znikomością zabawy.

SKRADŁ JEDNĄ parę spodni Dula Franciszek i uciekł do Krakowa gdzie został przytrzymany na interwencję tel. naszego Posterunku policyjnego.

CHCIELI BYĆ GLOBETROTERAMI. Mały Manheim Abraham lat 13 liczący i Szawica Adam liczący 15 wiosen, pożyczyli sobie rowery i wyruszyli w świat

Przytrzymano ich w Łękowicach i nie fortunnych zdobywców świata przyprowadzono do Tarnowa. Małoletni przestępcy będą odpowiadać za przekroczenie.

ZABAWA PODOFICERÓX ZAWODOWYCH

Na bardzo wzniosły i godny poparcia cel, bo na dochód bibljoteki dla żołnierzy, odbyła się w sobotę w sali Sokoła I-szego zabawa podoficerów zawodowych 5. p. s. k.

Przy dźwiękach orkiestry 16 p. p. wesoła i urozmaicona zabawa przeciągnęła się do białego ranka. W pięknie udekorowanej chorągiewkami o barwach pułkowych sali, zauważyliśmy wśród licznie zebranych gości, także i wielu pp. Oficerów z 16 p. p i 5 p. Strzelców. Bufet pierwszej klasy cieszył się też zasłużoną i bardzo silną frekwencją.

ZABAWA „STRZELCA“ Także i w „Gwieździe“ było wesoło i gwarno przez całą sobotnią noc. „Strzelec“ urządził milutką zabawę która całkiem skutecznie rywalizowała co do humoru i nastroju z zabawą w Sokole. Kierował wszystkim jak zwykle niestrudzony p. Dr. Bielatowicz, prezes tut. „Strzelca“.

KIERMASZ W SOKOLE wesoła i barwna impreza urządzona i poprowadzona wesoło przez tut. Sokół ubawiła salę wypełnioną kompletnie przez przeważnie młodą i wesołą publiczność.

„Ciotka“ paskowała silnie na kwiatkach. (!)

WENTA SZKOŁY OGRODNICZEJ odbyła się w sali strzeleckiej przy stosunkowo bardzo słabej frekwencji. Najlepszym dowodem tego ceny losów które z 25 gr. spadły przy końcu do 10 gr. Fanty były ładne przeważnie kwiaty.

KINO

„Maraton Polski“

Nowopowstała krajowa wytwórnia filmowa „Klio“ wkrótce już rzuca na ekran swój pierwszy film historyczny »Polski Maraton« Scenarjusz tego filmu, napisany przez Kazimierza A. Czyżowskiego, przedstawia w perspektywie zmaganie kilku pokoleń narodu polskiego z najeźdźcami, a dalej szeroko obrazuje życie pewnej rodziny robotniczej, a właściwie młodego syna rzemieślnika, Janka Ostoji, w Niepodległej Polsce.

Przed oczami widzów przesunie się epopeja walk niepodległościowych, powstanie Kościuszkowskie walki legjonów Dąbrowskiego i wojsk Księstwa Warszawskiego, wojna polsko-rosyjska w 1830/31 r., powstanie styczniowe, rewolucja 1905 r., a wreszcie bohaterskie walki legjonów Piłsudskiego, które pod wodzą ukochanego Komendanta imię Polski ostrzami bagnetów i własną krwią na mapie Europy wypisały.

Janek Ostoja wiedzie szary, jednostajny, nie przeplatany żadnemi porywami żywot. Słaby, cherlawy chłopiec, apatycznie zapatruje się na świat i życie.

Pewnego dnia jednak następuje przełom. Janek przypatruje się maszerującemu oddziałowi strzelców, którzy nauczeni czynami Komendanta, sposobią się do służby Ojczyźnie. Ich brawura, krzepka postawa dziarski krok, wzbudzają w apatycznym dotychczas chłopcu jakieś nieznane i nieskrystalizowane jeszcze uczucie. Idąc za pierwszym porywem, Janek zaciąga się do „Strzelca“ i tu zaczyna inne życie.

Ćwiczenia, marsze, nieustanny ruch i praca ideowa przeobrażają go do niepoznania. W zahartowanem i odpornem na trudy ciele, duch zmienił się radykalnie Janek staje się wzorem obywatela-żołnierza.

W ostatnich fragmentach filmu obserwujemy wspaniałe wojskowo-sportowe zawody marszowe na »Szlaku Kadrówki«. Szosa Kraków — Kielce, po której pierwszy oddział wojska polskiego, legjoniści szedł w 1914 r. na krwawy bój z Moskalami, roi tysiącami strzelców. Wszyscy walczą w szlachetnem współzawodnictwie o zwycięstwo.

Między zawodnikami jest i Janek Ostoja. Odrodzony duchowo i fizycznie zdobywa się na olbrzymi wysiłek i pierwszy wbiega na metę w Kielcach, jako zwycięzca.

Film „Maraton Polski“ „nakręcany“ jest pod kierownictwem znanego reżysera p. Wiktora Biegańskiego. Sceny historyczne filmowane były w tych miejscowościach gdzie odtwarzane wypadki niegdyś rozgrywały się, zawody marszowe, zaś filmowano w czasie tegorocznego „Marszu Szlakiem Kadrówki“.

W Krakowie wyświetla kinoteatr "Sztuka" film osnuty na tle inwazji rosyjskiej w Tarnowie. Akcja polega na tem, że oficer kawalerji austrjackiej ukrywa się w hotelu przed Rosjanami a wdzięczność dla córki właściciela hotelu zamienia się w miłość. Wzorowano się na powieści „Hotel zur Stadt Lemberg“ a film mimo iż kręcony jest w Ameryce odtwarza wiernie te typy jakie w czasie wojny przewinęły się przez hotel Soldingera w Tarnowie. Jest zatem postać sztywnego i eleganckiego właściciela, rudej pokojówki, a tylko portjer ma twarz wykręco-

ną w przeciwną stronę, niż ówczesny. Zarządy obu kin starają się zdobyć dla siebie ten film, który prawdopodobnie w przyszłym miesiącu wyswietlonym będzie w Tarnowie.

CO GRAJĄ W KINACH

MARZENIE: Od czwartku do niedzieli włącznie — otwarcie wielkiego sozonu w kinie „Marzenie“ arcydziełem wytwórni „United — Artists“ „SYN SZEIKA“ ostatni film Rudolfa Valentino! Kreacja wykończona na pół roku przed zgonem

Przechadzki po mieście.

Jeżeli przejdzie się przez ulice Tarnowa, można skonstatować, że 80% właścicieli kamienic spełniło nakaz Magistratu i odnowiło domy swoje, lecz tych pozostałych 20% znajduje się w nader opłakanym stanie.

Oto n. p. na ul. Krakowskiej stoji 2 piętrowa ogromna kamienica z której tynk odlatuje całymi kawałami, a właściciel, ani myśli o odnowieniu jej — Magistrat nie stosuje rygoru jakkolwiek kamienica ta szpeci całą ulicę.

Na ul. Średniej znowu z pięknej, żółtymi kaflami wyłożonej kamienicy odpadają kafle. Właściciel nie troszczy się jednak ani o ładny wygląd swojej kamienicy, ani też o zagrożone głowy przechodniów.

O ile jednak zniszczone kamienice rażą przechodni, to znowu zepsute i dziurawe rynny w kamienicach powodują mało przyjemne incydenta. Oto idziesz ulicą podczas deszczu, a tu struga zimnej wody leje ci się za kołnierz. — To już z dziurawej rynny, którą właściciel, chowający bardzo ładne komorne do kieszeni — nie raczy naprawić.

Ale gdzież Magistrat i jego organa?

Dr. A.

O czystość ulic i placów.

Okólnik ministra Spraw Wewnętrznych jen. Składkowskiego do wojewodów w sprawie przestrzegania czystości w miastach przyniesie może poprawę i w naszym grodzie. Zaśmiecone ulice i place będą może częściej czyszczone, skrapiane i zamiatane, a taka ulica Folwarczna, św. Ducha lub też Plac Kościuszki przybiorą na się szatę europejską. Dotychczas sterczały na tych i szeregu innych ulic sterty śmiecia i odpadków i przechodzień miał wrażenie, że znajduje się na śmietniskach, a nie na ulicach miasta blisko 50-ciotysięcznego.

Może wreszcie termin 1 października zakreślony przez jen. Składkowskiego do ostatecznego uporządkowania ulic i placów miast stanie się w Tarnowie datą, od której rozpocznie się lepszy czas pod względem czystego wyglądu ulic.

Trochę dobrej woli, więcej kontroli nad sprawą czyszczenia miasta, a p. minister Składkowski nie będzie musiał nakładać grzywien, względnie usuwać opieszałych urzędników.

Dr. A.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wczoraj odbyła się konferencja kolejowa w sprawie nazwania stacji w Dąbrówce Infłuckiej. Wskład konferencji wchodzili przedstawiciele dyr. kol. p. b. Dr. Kryplewski wójt gminy Dąbrówki oraz p. Inż. Kałużyński. Projektów było wiele, jednak w końcu uzgodniono że najlepiej przystanek nazwą Dąbrówka — Tarnów, tembardziej że gmina ta będzie niebawem do Tarnowa przyłączona.

NADESŁANE.

POSZUKUJE się chłopców do sprzedaży ulicznej gazety 2 razy w tygodniu. Wiadomość w administracji Hasła.

UNIEWAŻNIAN zgubioną książkę wojskową 494. wystawioną przez P. K. U. Tarnów, FRANCISZEK WALENCZYŃSKI.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Redakcji i odpow. Redaktor: Dr. Mieczysław Rozwadowski..
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.